

Sygn. akt II Ca 703/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 października 2019 r.

Sąd Okręgowy w Świdnicy, II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: sędzia Jerzy Dydo (spr.)

Sędziowie: Piotr Rajczakowski

Paweł Banach

Protokolant Agnieszka Ingram-Ciesielska

po rozpoznaniu w dniu 1 października 2019 r. w Świdnicy

na rozprawie

sprawy z powództwa A. M.

przeciwko M. G.

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Rejonowego w Wałbrzychu

z dnia 24 maja 2019 r. sygn. akt VIII C 1136/18

I. oddala apelację;

II. nie obciąża powódki kosztami postępowania apelacyjnego;

III. przyznaje r.pr. A. B. od Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w W. kwotę 2.214 zł, zawierającą należny podatek VAT, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

(...)

Sygn.akt II Ca 703/19

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 24 maja 2019r Sąd rejonowy w W. VIII Wydział Cywilny oddalił powództwo A. M. przeciwko M. G. o zobowiązanie pozwanej do złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu na rzecz powódki udziału w (...) w prawie własności lokalu mieszkalnego położonego przy ul. (...) oraz nie obciążył powódki kosztami procesu.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

Kontakty rodzinne powódki A. M. i pozwanej M. G. były bliskie, bo pozwana w okresie dzieciństwa zamieszkiwała ze swoimi rodzicami u powódki i jej męża, tj. u swoich dziadków, jak również pozwana była zabierana co roku przez dziadków na wakacje. Powódka A. M. miała przez całe życie bliskie relacje ze swoją córką G. P., a tym samym z wnuczką – pozwaną M. G. (wówczas P.). Powódka A. M. po śmierci męża w (...) r. pozostawała w stałym kontakcie z rodziną swojej córki G. P., tj. jej mężem – Z. P. i córką – M. G.. Spotykali się stale przez lata na niedzielnych obiadach, na każdych świętach oraz na urodzinach, imieninach członków rodziny. W miarę możliwości pozwana i G. P. odwiedzały powódkę w ciągu tygodnia, zazwyczaj, aby zrobić zakupy, podać przygotowany posiłek, a przy okazji pozwana starała się zawsze uprzątnąć coś w mieszkaniu powódki. Takie relacje rodzinne utrzymywały się nieprzerwanie do połowy 2018 r.

Matka pozwanej - G. P. i powódka A. M. ustaliły rodzinnie, że mieszkanie położone w W. przy ul. (...), zajmowane przez A. M., którego były współwłaścicielkami, tzw. mieszkanie „po dziadkach”, powinno przyspaść pozwanej. Powódka A. M. wracała do tematu przekazania pozwanej mieszkania, i ostatecznie powódka i jej córka przekazały to ustalenie pozwanej M. G., która za ich wolą zorganizowała wizytę u notariusza. W dniu 24 sierpnia 2010 r. powódka A. M., matka pozwanej G. P. i pozwana M. G. zawarły w obecności notariusza umowę darowizny, na podstawie której M. G. przyjęła darowane jej udziały: od powódki w wysokości (...), od matki w wysokości(...) w lokalu mieszkalnym położonym w W. przy ul. (...) o nr księgi wieczystej (...). Powódka szła do notariusza z przekonaniem, że darowizna mieszkania będzie obowiązywała po jej śmierci, jednak na miejscu, przed podpisaniem umowy, uzyskała od notariusza pouczenie o przeniesieniu własności mieszkania z momentem podpisania umowy. Powódka zdecydowała się na zawarcie umowy, a pozwana pokryła koszty notarialne.

Powódka w chwili darowizny miała ukończone(...)lat i miała świadomość występowania u siebie licznych schorzeń – cukrzyca, nadciśnienia, niedoczynności tarczycy, zwyrodnienia stawów i odcinka lędźwiowego kręgosłupa. W przeszłości powódka leczyła się ze względu na wykryty nowotwór. Powódka w tym czasie stosowała leki utrzymujące należyty stan zdrowia, jak również środki przeciwbólowe ze względu na problemy ze stawami kolanowymi. Powódka w 2013 roku przeszła operację biodra prawego, a pod koniec 2017 roku przeszła operację kolana lewego.

Powódka od wielu lat była zmuszona swoim stanem zdrowia do wykupowania wielu leków utrzymujących ją w dobrej kondycji. / okoliczność bezsporna/ Powódka od śmierci męża zamieszkiwała sama prowadząc samodzielnie gospodarstwo domowe. Pozwana i jej matka mieszkające w pobliżu odwiedzały powódkę, starały się zrobić powódce zakupy lub przynieść posiłek oraz od czasu do czasu posprzątać. W momentach, kiedy zdrowie powódki pogarszało się zwiększały intensywność odwiedzin, która ustawała wraz z powrotem powódki do zdrowia. Powódka z dnia na dzień odczuwała osłabienie jej sił witalnych, czego nie widziały pozwana i jej matka. Pozwana i jej matka żyły w przekonaniu, że powódka jest wymagająca, bardzo zdecydowana, a przez to konfliktowa. Relacje matki pozwanej z powódką zawsze były bliskie, ale trudne. Pozwana i jej matka uznawały, że skoro powódka chodzi, krząta się po domu, to jej ogólny stan zdrowia i samopoczucia jest niezmienny. W tym czasie matka pozwanej zaczęła mieć poważne problemy z kręgosłupem, przez to mocniej angażowała pozwaną w prowadzenie swojego gospodarstwa domowego, stąd pozwana z upływem lat od czasu uzyskania darowizny nie zmieniając swojego stosunku do powódki, nie zwiększyła intensywności pomocy powódce. Zawsze jednak była w stosunku do powódki grzeczna i pomocna, gdy ta poprosiła o pomoc.

Pozwana pracowała zawodowo zamieszkując nadal u swoich rodziców, i w każdym tygodniu starała się po pracy odwiedzić powódkę, jeżeli zachodziła taka potrzeba zrobić jej zakupy lub przynieść obiad lub zadzwonić. Pozwana w tygodniu przychodziła do powódki zazwyczaj w konkretnym celu, krótko z nią rozmawiała i wracała do domu chcąc odpocząć lub wykonać swoje obowiązki domowe. Styl odwiedzin powódki przez pozwaną nie zmienił się po tym, jak wyszła we wrześniu 2012 roku za mąż. Powódka utrzymywała od tego czasu kontakt z mężem pozwanej, korzystała również z jego przysługi w zakresie przewożenia samochodem do szpitala, lekarza, czy na zakupy. Nigdy pozwana lub jej mąż, ani rodzice pozwanej nie odmówili pomocy powódce, jeśli tylko powódka wyraziła wobec nich swoje potrzeby, ale też wymienieni nie występowali z inicjatywą sprawowania opieki nad powódką.

Powódka A. M. oczekiwała zainteresowania i pomocy, ale nie chciała „prosić się” o pomoc od pozwanej, stąd obserwując tylko jej zachowanie doszła do przekonania, że zachowanie pozwanej jest nazbyt mechaniczne, obojętne.

Powódka pozostawała w smutku, że pozwana nie chce wysłuchać jej odnośnie złego samopoczucia, dolegliwości zdrowotnych, że większość wizyt lekarskich powódka odbywa sama, a nie w towarzystwie pozwanej, poruszając się taksówką, że więcej zainteresowania jej osobą wykazują mieszkające w budynku sąsiadki niż wnuczka. Powódka w 2017 i 2018 roku kilkakrotnie prosiła sąsiada o zawiezenie jej do lekarza.

Systematyczne utrzymywanie przez powódkę przekonania o zbyt małej empatii pozwanej w stosunku do powódki, zwiększało u niej poczucie samotności. Powódka jednak nadal przychodziła na niedzielne obiady do córki i wnuczki, gdzie spędzała popołudnie. Poczynając od 2015 r. często rozmawiała z pozwaną i jej mężem o budowanym przez nich domu w W., gdzie planowali zamieszkać. Mąż pozwanej opowiadał o szczegółach budowy, pokazywał powódce zdjęcia tworząc u powódki przekonanie, że będą wszyscy razem nadal bliską rodzinę, a powódka może liczyć na miejsce w tym domu. W listopadzie 2017 roku powódka przekazała mężowi pozwanej kwotę 6 450 zł „na wykończenie” pokoju w nowym domu, jednak niedługo po tym powódka z kontekstu rozmów z wnuczką wywnioskowała, że pozwana nie planuje zabrać jej do nowego domu. Wówczas powódka uznała, że pozwana wycofuje się ze wspólnych planów, że oszukała powódkę, i po tym stała się bardziej krytyczna wobec pozwanej i kategoryczna w swoich ocenach.

Powódka wówczas zdała sobie sprawę, że pozwana nie tylko powinna jej pomagać, ale i powinna płacić za mieszkanie, skoro jest właścicielką mieszkania, a pozwana wydatkuje średnio około 300 zł miesięcznie na wykup leków.

Powódka z początkiem 2018 roku zaczęła żalić się sąsiadom na pozostawienie jej bez pewnej pomocy ze strony najbliższych, przez co ci zaczęli interesować się bardziej losem powódki. Idąc do sklepu wstępowali do powódki z zapytaniem, czy jej czegoś nie kupić i w ten sposób kupowali jej drobne zakupy, leki. Powódka zaczęła korzystać z oferowanej pomocy sąsiadek w zakresie wyprania rzeczy, zmiany firan, umycia okien.

Powódka przy okazji spotkania z rodziną mówiła pozwanej i jej mamie, że sąsiedzi pomagają jej w zakupach, czynnościach dnia codziennego, że sąsiadki częstują ją drobnymi posiłkami. W innym przypadku poinformowała pozwaną i jej matkę, że przez kilka godzin była nieprzytomna, bo nie miała opieki, a jeszcze w innym, że rozważa wykupienie miejsca w domu opieki. Do pozwanej i jej matki zaczęły dochodzić informacje, że powódka żali się na nie. Powódka nawiązała kontakt z pozostałymi wnukami i prawnuczką, z którymi nie miała przez lata dobrych relacji. Dla pozwanej zachowanie powódki nie było zrozumiałe.

Święta Bożego Narodzenia w 2018 roku oraz święta Wielkanocy 2019 r. powódka po raz pierwszy spędziła sama. Odwiedził ją tylko wnuk, któremu powódka pomagała, kiedy ten miał problem z uzależnieniem od alkoholu, narkotyków. Od II połowy 2018 roku pozwana i jej mąż oraz rodzice nie odwiedzają powódki.

Pozwana w połowie 2018 r. zrozumiała, że powódka stawia jej ultimatum, że albo zabierze ją do domu, który budują z mężem, albo ma oddać jej mieszkanie, aby powódka mogła je sprzedać i pójść do domu opieki. Powódka zażądała od pozwanej, aby stawiała się u notariusza, u którego powódka umówiła wizytę, w celu zwrotnego przeniesienia własności udziału w mieszkaniu. Pozwana zrozumiała, że powódka jest zdecydowana na osiągnięcie tego założenia, stąd jest w związku z tym zdecydowana na oczernienie jej w najbliższym środowisku. Pozwana nie godząc się na takie traktowanie, wstępnie ograniczyła kontakt z powódką obawiając się, że każde działanie pozwanej powódka oceni jako niewiele warte, a po złożeniu pozwu zaniechała kontaktów z powódką.

Aktualnie dom w dalszym ciągu nie jest wykończony, stoi pusty – pozwana nadal mieszka u swoich rodziców, a mąż pozwanej u swojej matki. Pozwana deklaruje, że w przypadku woli powódki umieszczenia jej w domu opieki i braku wystarczających środków na zapłatę za placówkę, wynajmie mieszkanie celem uzyskania ich i przekazania powódce.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy oddalił powództwo uznając, że nie została spełniona przesłanka rażącej niewdzięczności, o której mowa w art.898 kc. Sąd Rejonowy na wstępie rozważań dokonał wykładni przepisu art.898 kc. Analizując materiał dowodowy zgromadzony w sprawie, w szczególności zeznania świadków i stron Sąd Rejonowy doszedł do wniosku, że twierdzenia powódki o rażącej niewdzięczności pozwanej są nieprawdziwe. Żaden ze świadków nie przytoczył ani jednego faktu z życia stron, który świadczyłby negatywnie o zachowaniu pozwanej względem powódki. Wszyscy świadkowie potwierdzili, że od około roku – półtora, powódka zaczęła skarżyć

się na niewystarczającą pomoc ze strony pozwanej i wreszcie na zerwanie kontaktu z pozwaną. Sąd Rejonowy nie miał wątpliwości, że pozostawienie powódki bez opieki przy jej wieku i stanie zdrowia należy ocenić nagannie. Sąd Rejonowy zauważył również, że uczucie rozgoryczenia tą sytuacją wystąpiło nie tylko u powódki, ale również u pozwanej i jej rodziny. Nie mogą oni pogodzić się z faktem ograniczenia kontaktów rodzinnych. Pozwana przez wiele lat pomagała powódce, robiła jej zakupy, sprzątała mieszkanie, jeździła z powódką do lekarzy do szpitala. Spór między stronami dotyczył oceny czy tego rodzaju zachowanie pozwanej były wystarczające, czy też nie. Spór dotyczył również tego, czy pozwana miała prawo zamieszkać w nowo budowanym domu tylko z rodziną, a brak chęci zabrania powódki do nowego domu należy ocenić w kategoriach rażącej niewdzięczności. W ocenie Sądu Rejonowego planowanie przez pozwaną zamieszkania w nowym domu tylko z mężem bez osób trzecich, nawet choćby to miała być kochana babcia nie można traktować jako rażącej niewdzięczności. Pozwana zachowywała się wobec powódki w sposób należyty, przywoity oraz naturalny i adekwatny do możliwości jakie miała. Pogorszenie relacji stron wywołała, być może w sposób niezamierzony sama powódka. Żalenie się do sąsiadów na niewystarczającą opiekę ze strony pozwanej i jej matki, ostentacyjne okazywanie pozwanej, że bardziej może liczyć na sąsiadów, nagłe zażądanie zabrania jej do budowanego domu, kateryczne żądania zwrotu darowanego mieszkania niewątpliwie przyczyniło się do powstania napięcia pomiędzy stronami i w konsekwencji do zerwania kontaktów. Z przeprowadzonych dowodów w sprawie wynika, że pozwana jest osobą spokojną, układową, pomocną, pokorną i wyrozumiałą przez długie lata w stosunku do powódki, której świadczyła opiekę. Zmiana w postawie pozwanej nastąpiła dopiero w momencie, kiedy powódka zarzuciła jej ignorowanie jej potrzeb. W ocenie Sądu Rejonowego nie można oceniając postawę pozwanej, abstrahować od przyczyn konfliktu stron, które spowodowała powódka. Obojętność, brak opieki nad powódką w ostatnim roku, które sąsiedzi powódki oceniali jako przejawy niewdzięczności pozwanej niestety w znacznej mierze wywołała powódka. Wprawdzie od pozwanej należało wymagać większej empatii wobec powódki, niesienie pomocy kiedy była chora, i choć zachowanie pozwanej w ostatnim roku nosi cechy niewdzięczności, to „nie można uznać aby była to rażąca niewdzięczność”.

Od wyroku Sądu pierwszej instancji apelację wniosła powódka zaskarżając wyrok w zakresie oddalenia powództwa i zarzuciła:

1) naruszenie prawa procesowego, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 § 1 kpc poprzez dokonanie wybiórczej, a nie wszechstronnej oceny materiału dowodowego, skutkiem czego Sąd I instancji błędnie uznał, że twierdzenia powódki o rażącej niewdzięczności pozwanej są nieprawdziwe, podczas gdy z dowodów zgromadzonych w niniejszej sprawie wynika, że M. G. bez żadnego uzasadnionego powodu przestała kontaktować się z powódką, nie odwiedza jej, nie interesuje się jej stanem zdrowia, ani nie udziela jej pomocy w chorobie, co uzasadnia przyjęcie, że powódka miała podstawy, aby odwołać darowiznę uczynioną na rzecz wnuczki,

2) naruszenie prawa procesowego, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 § 1 kpc poprzez wywiedzenie z materiału dowodowego nielogicznych i sprzecznych z zasadami doświadczenia życiowego wniosków, że powódka swoim zachowaniem sprowokowała konflikt z pozwaną, podczas gdy z okoliczności faktycznych niniejszej sprawy wynika, że to pozwana zarzuciła babci, że zbyt często do niej dzwoni i narzeka na swój stan zdrowia, przez co powódka poczuła się odtrącona i niepotrzebna oraz uznała, że powinna zamieszkać w domu opieki,

3) naruszenie prawa materialnego, tj. art. 898 § 1 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie w niniejszej sprawie i w konsekwencji oddalenie powództwa A. M., podczas gdy powódka wykazała, że pozwana dopuściła się wobec niej rażącej niewdzięczności.

Wskazując na powyższe zarzuty, wniosła o ;

I. zmianę zaskarżonego wyroku w pkt I poprzez zobowiązanie pozwanej M. G. do złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu z powrotem na rzecz powódki A. M. udziału (...) w prawie własności lokalu mieszkalnego stanowiącego odrębną nieruchomość położonego w W. przy ul. (...), o powierzchni (...) m⁽²⁾, dla którego Sąd Rejonowy w W. VII Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr (...),

II. dopuszczenie dowodów z dokumentów:

- Karty informacyjnej leczenia szpitalnego z dnia (...) r.
- Karty informacyjnej I. przyjęć z dnia (...) r.

obu na okoliczność aktualnego stanu zdrowia powódki, problemów z poruszaniem się, konieczności stałej opieki ze strony osób drugich,

III. zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za obie instancje, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył:

Apelacja jest bezzasadna.

Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych mających oparcie w przeprowadzonych dowodach i właściwie zastosował przepisy prawa materialnego będące podstawą rozstrzygnięcia. Sąd Okręgowy w pełni podziela dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę dowodów i rozważania prawne.

Nietrafne są zarzuty apelacji naruszenia przez Sąd Rejonowy przepisu art.233 § 1 kc poprzez dokonanie wadliwej oceny dowodów. Skuteczne podniesienie zarzutu naruszenia przez Sąd przepisu art.233 § 1 kc wymaga wskazania, które konkretnie dowody zostały ocenione przez Sąd wadliwie tj. niezgodnie z zasadami doświadczenia życiowego i logiki formalnej i na czym ta wadliwość w ocenie dowodów miała być polegać. Tymczasem skarżąca, formułuje zarzut naruszenia przepisu art.233 § 1 kpc w sposób całkowicie ogólny nie wskazując dowodów, które zostały wadliwie ocenione i na czy ta wadliwość oceny polega. W uzasadnieniu apelacji skarżąca buduje własny stan faktyczny oparty w zasadzie wyłącznie na twierdzeniach jej samej. Tak sformułowany zarzut naruszenia przepisu art.233 § 1 kc nie może skutecznie podważyć oceny dowodu dokonanej przez sąd pierwszej instancji. Prawidłowo Sąd Rejonowy ustalił oceniając dowody z przesłuchania świadków i zeznań stron, że do jesieni 2018r stosunki stron były bardzo dobre. Pozwana opiekowała się powódką w miarę swoich możliwości przy uwzględnieniu swoich obowiązków wynikających z zatrudnienia i obowiązków rodzinnych. Konflikt między stronami nastąpił na jesień 2018r. Skoro stosunki pomiędzy stronami były dobre, pozwana opiekowała się powódką i obdarzała ją szacunkiem, to nie sposób uznać, że nagle bez istotnej przyczyny zerwała swoje kontakty z kochaną babcią. Z psychologicznego punktu widzenia takie zachowanie byłoby niezrozumiałe. Jednym wytłumaczeniem zerwania kontaktów między stronami jest zachowanie samej powódki w szczególności domaganie się zabrania jej do innego domu pozwanej i niewspółmierne oczekiwania co do zakresu świadczonej przez pozwaną opieki. Rzeczywiste przyczyny odwołania darowizny wynikają z zeznań powódki. Powódka w zamian za obdarowanie oczekiwała od wnuczki codziennej, stałej opieki, opłacania czynszu mieszkania, a w momencie kiedy budowa domu pozwanej była na ukończeniu zabrania jej do tego domu, w którym miała mieć swój pokój i całkowita opiekę. Niespełnienie tych oczekiwań przez pozwaną spowodowało reakcję powódki w postaci natychmiastowego żądania zwrotu darowanego mieszkania. O takiej postawie powódki świadczą niektóre jej stwierdzenia podczas przesłuchania. Powódka zeznała cytując: „ chcę mieszkać sama, a skoro muszę opłacać czynsz to po co ta darowizna, zabolalo mnie, że córka moja czuje się już właścicielem za mojego życia, złożyła pozew, bo chcę zakończyć ten cyrk, mnie ta sytuacja denerwuje”. Można przypuszczać, że powódka myli darowiznę z dożywociem. Tymczasem zgodnie z art.888 § 1 kc przez umowę darowizny darczyńca zobowiązuje się do **bezpłatnego świadczenia**, na rzecz obdarowanego kosztem swojego majątku. Rodzaj i zakres opieki jakiego oczekiwała powódka reguluje instytucja dożywocia. Zgodnie z art.908 § 1 kc jeżeli w zamian za przeniesienie własności nieruchomości nabywca zobowiązał się zapewnić zbywcy dożywotnie utrzymanie (umowa dożywocia), powinien on w braku odmiennej umowy, przyjmąc zbywcę jako domownika, dostarczyć mu wyżywienia, ubrania, mieszkania, światła i opału, zapewnić mu odpowiednią pomoc i pielęgnowanie w chorobie oraz sprawić mu własnym kosztem pogrzeb odpowiadający zwyczajom miejscowym.

Pozwana do czasu konfliktu stron wywołanego przez niewspółmierne oczekiwania powódki wobec pozwanej opiekowała się powódką w miarę swoich możliwości, darzyła ją szacunkiem i nie zrobiła niczego na szkodę powódki. Należy również zauważyć, że powódka zamieszkuje w mieszkaniu tak jak by to było przed darowizną. W sytuacji gdy powódka sama podjęła decyzję aby zamieszkać w domu pomocy społecznej pozwana zaproponowała wynajęcie mieszkania, tak aby uzyskany czynsz przeznaczyć na pokrycie kosztów domu opieki. Pozwana nie czerepie i nie zamierza czerpać żadnych korzyści z obdarowanego mieszkania.

Nietrafny jest zarzut apelacji naruszenia przez Sąd Rejonowy przepisu art.898 § 1 kc. Sąd Rejonowy dokonał prawidłowej wykładni tego przepisu uwzględniając poglądy doktryny i orzecznictwa. W doktrynie i orzecznictwie przyjmuje się, że pod pojęciem rażącej niewdzięczności podlegają tylko takie czynności obdarowanego (działania lub zaniechania), które są skierowane przeciwko darczyńcy z zamiarem nieprzyjaznym. Chodzi tu przede wszystkim o popełnienie przestępstwa przeciwko darczyńcy (tak przeciwko życiu, zdrowiu, i czci, jak i przeciwko mieniu) oraz naruszenie przez obdarowanego obowiązków wynikających ze stosunków osobistych łączących go z darczyńcą. Znamion rażącej niewdzięczności nie wyczerpują z reguły czyny nieumyślne obdarowanego, a także czyny nawet umyślne, ale nie wykraczające w określonych środowiskach poza zwykle konflikty życiowe (rodzinne). Zachowanie pozwanej polegające na zaprzestaniu od jesieni 2018r opieki nad pozwaną nie można uznać za rażącą niewdzięczność. Nie można bowiem abstrahować od przyczyny takiego zachowania pozwanej, które w dużej mierze zostały wywołane przez powódkę oraz od oceny tego zachowania w kontekście całokształtu okoliczności i stosunków między stronami. Nie ma też podstaw do twierdzenia, że zerwanie kontaktów stron ma charakter trwały i nieodwracalny. Przy dobrej woli powódki stan stosunków z pozwaną może wrócić do sytuacji, jaka była przed konfliktem stron.

Z powyższych względów apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu na podstawie art.385 kpc.

(...)